

Sygn. akt: II AKa 519/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 marca 2016 roku

Sąd Apelacyjny w Katowicach II Wydział Karny w składzie :

Przewodniczący :	SSA Mirosław Ziąja
	SSA Iwona Hyla (spr.) SSO del. Marcin Ciepela
Protokolant :	Magdalena Bauer

przy udziale **Prokuratora Lucyny Skrzyczek-Knopek**

po rozpoznaniu w dniu 10 marca 2016 roku sprawy

1. **Z. C.** s. J. i A.

ur. (...) w B.

oskarżonego z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k.
i inne;

2. **M.** M.s. M. i T.

ur. (...) w S.

oskarżonego z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., art. 279 § 1 k.k. przy zast. art. 12 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. i inne;

na skutek apelacji obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 12 czerwca 2015 roku, sygn. akt V K 87/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. w odniesieniu do oskarżonego **M. M.** w punkcie 19 ustala, iż czyn opisany w punkcie LIX części wstępnej wyroku, tj. występki z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., popełniony został w dniu 18 lipca 2007 roku;

2. w odniesieniu do oskarżonego **Z. C.:**

- w punkcie 8 uniewinnia tego oskarżonego od popełnienia czynu opisanego w punkcie XIX części wstępnej wyroku, stanowiącego występki z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., a kosztami sądowymi w tej części obciąża Skarb Państwa,

- uchyla rozstrzygnięcie zawarte w punkcie 23 tiret trzeci, dotyczące obowiązku naprawienia w części szkody na rzecz pokrzywdzonego A. S.,
- uchyla rozstrzygnięcie o karze łącznej pozbawienia wolności zawarte w punkcie 9 i na mocy art. 91 § 2 k.k. w zw. z art. 86 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 roku w zw. z art. 4 § 1 k.k. orzeka wobec tego oskarżonego nową karę łączną 7 (siedmiu) lat i 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności, na której poczet zalicza na mocy art. 63 § 1 k.k. okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 12 marca 2012 roku do dnia 16 stycznia 2013 roku oraz od dnia 29 maja 2015 roku do dnia 10 marca 2016 roku;

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zwalnia oskarżonych Z. C. i M. M. od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa.

SSO del. Marcin Ciepiela SSA Mirosław Ziaja SSA Iwona Hyla

Sygn. akt II AKa 519/15

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Katowicach wyrokiem z dnia 12 czerwca 2015 roku w sprawie o sygn. akt V K 87/13, uznał oskarżonego **Z. C.** za winnego popełnienia dwudziestu siedmiu przestępstw, w tym z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., 13 § 1 k.k. w zw. z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., art. 289 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., 280 § 2 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., 280 § 1 k.k. i art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k., art. 291 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., za co skazał oskarżonego na karę łączną 8 lat pozbawienia wolności, zaliczając na jej poczet okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 12 marca 2012 r. do dnia 16 stycznia 2013 r. oraz od dnia 29 maja 2015 roku do dnia 12 czerwca 2015 roku. Sąd Okręgowy orzekł jednocześnie na mocy art. 46 § 1 k.k. obowiązek naprawienia w części szkód wyrządzonych poszczególnymi przestępstwami, tj. opisanymi w punktach XIII, XVII, XXIV części wstępnej wyroku oraz w punkcie 8 części dyspozytywnej.

Wyżej opisanym wyrokiem Sąd Okręgowy w Katowicach uznał także oskarżonego **M. M.** za winnego popełnienia osiemnastu przestępstw, w tym z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., z art. 276 k.k. i z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 65 § 1 k.k., z art. 280 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., z art. 279 § 1 k.k. i art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k., za co skazał oskarżonego na karę łączną 6 lat pozbawienia wolności, zaliczając na jej poczet okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 12 marca 2012 r. do dnia 19 listopada 2012 r. oraz od dnia 14 grudnia 2012 r. do dnia 12 czerwca 2015 r. Na mocy art. 46 § 1 k.k. orzeczono także wobec oskarżonego środek karny w postaci obowiązku naprawienia w części szkód wyrządzonych przestępstwami opisanymi w punktach L, LI, LII, LV, LX części wstępnej wyroku. Sąd Okręgowy orzekł nadto od oskarżonego M.M. zadośćuczynienie w kwocie 5000 zł na rzecz pokrzywdzonej U. Ś. za doznaną przez nią krzywdę (przestępstwo z punktu XLIX).

Apelacje wywiedzione zostały przez obrońców oskarżonych Z. C. i M. M.

Obrońca oskarżonego Z. C. zaskarżył wyrok w całości, w odniesieniu do części orzeczenia dotyczącej tego oskarżonego i zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę oraz naruszenie przepisów prawa procesowego (art. 4 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. – w brzmieniu obowiązującym do dnia 30.06.2015 r. w zw. z art. 36 ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw), które miało mieć wpływ na treść wyroku.

Podnosząc powyższe zarzuty wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Obrońca oskarżonego M.M. zaskarżył wyrok w punktach od 14 do 22, 25, 26, 29, 30 i orzeczeniu zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia a nadto obrazę przepisów praw procesowego, tj. art. 167 k.p.k., art. 366 § 1 k.p.k., art. 2 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 4, 5 § 2 k.p.k. i art. 424 § 1pkt 1 k.p.k., która miała wpływ na treść wyroku. Stawiając powyższe zarzuty, obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów, ewentualnie o przyjęcie, że czyny opisane w punkcie 14 wyroku (XLVIII części wstępnej) i w punkcie 17 stanowią występki z art. 278 § 1 k.k. Skarżący postawił także alternatywny wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Wniesione w sprawie środki odwoławcze w przeważającej części nie zasługiwały na uwzględnienie, a podniesione w nich zarzuty okazały się niezasadne.

Konsekwencją przeprowadzonej kontroli odwoławczej stała się jednak konieczność sprostowania daty popełnienia jednej z przypisanych oskarżonemu M. M. kradzieży z włamaniem (punkt 19 wyroku odnoszący się do zarzutu z punktu LIX części wstępnej wyroku). Sąd Okręgowy orzekając w tym zakresie prawidłowo ustalił, że do zdarzenia doszło w dniu 18 lipca 2007 roku, nie zaś w dniu 18 lipca 2009 roku, jak omyłkowo wskazano w akcie oskarżenia. Nie dokonał jednak stosownej zmiany i wyrok w tym zakresie należało zmienić, o co wnioskował także obecny na rozprawie odwoławczej prokurator. Omyłka ta dostrzeżona została także przez sąd meriti, czemu dano wyraz w pisemnych motywach zaskarżonego orzeczenia na karcie 27.

Jeśli idzie o kolejną zmianę zaskarżonego wyroku, jakiej dokonał Sąd Apelacyjny, to nastąpiła ona na skutek uznania za trafną argumentacji zawartej w apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego Z. C., lecz wyłącznie w odniesieniu do przypisanego temu oskarżonemu występkowi z art. 291 § 1 k.k. Materiał dowodowy, którym dysponował sąd I instancji w tym zakresie był w istocie niezwykle ubogi, co nie oznacza jednak wcale, że niewiarygodny. Sąd meriti dokonując ustaleń faktycznych w tym przedmiocie dysponował wyłącznie wyjaśnieniami M. B., który podał, że miał sprzedać oskarżonemu C. m.in. quada marki B.. W sprawie zeznawał wprawdzie pokrzywdzony A. S., który rozpoznał w oskarżonych C. i K. klientów oglądających pojazdy w jego sklepie, tuż przed zdarzeniem. Tym niemniej dowody te absolutnie nie pozwalały na niewątpliwe przypisanie oskarżonemu Z. C. sprawstwa w zakresie dokonania kradzieży z włamaniem do sklepu motoryzacyjnego A. S.. Sąd Apelacyjny dał temu wyraz zmieniając rozstrzygnięcie w punkcie 8 zaskarżonego wyroku i uniewinniając tego oskarżonego od popełnienia czynu zarzucanego mu w punkcie XIX części wstępnej wyroku, stanowiącego występki z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. Brak było także przesłanek do przyjęcia, że w ramach tak postawionego oskarżonemu zarzutu, można byłoby mówić o możliwości przyjęcia zmienionej kwalifikacji prawnej w odniesieniu do zachowania oskarżonego Z. C. polegającego na pomocy do zbycia pochodzącego z kradzieży z włamaniem pojazdu typu quad Bombardier. Wskazać przecież trzeba, że takie zachowanie (w przypadku gdyby zostało niewątpliwie udowodnione) nie jest tożsamym historycznie zdarzeniem z zarzuconym – polegającym na udziale w kradzieży z włamaniem do pomieszczeń należących do pokrzywdzonego A. S.. Nie mamy do czynienia ani z tożsamością miejsca, ani czasu jego popełnienia. Jest to bez wątpienia późniejsza faza działań, polegająca na wykonaniu zupełnie innych czynności, niż te, które zarzucił oskarżyciel publiczny. Gdyby zdołano ustalić, że oskarżony C. miał wiedzę o dokonaniu tego włamania, uprzednio ustalił ze sprawcami, że skradziony w ten sposób pojazd sprzeda i na tym miałyby polegać jego z nimi współpraca, czy też zawarte porozumienie, można byłoby ewentualnie rozważyć zastosowanie instytucji przewidzianej w art. 399 k.p.k. i uznać, że mamy do czynienia z tożsamym historycznie zdarzeniem, choć i to wydaje się być wątpliwe w ocenie Sądu Apelacyjnego orzekającego w tym składzie. Z tych powodów doszło do wydania orzeczenia reformatoryjnego i uniewinnienia oskarżonego od

popelnienia czynu zarzucanego mu w punkcie XIX części wstępnej wyroku, czego efektem stała się konieczność obciążenia Skarbu Państwa kosztami sądowymi w tym zakresie.

Z uwagi na to, że doszło do zmiany wyroku i wyeliminowania jednej z kar jednostkowych pozbawienia wolności, jakie w odniesieniu do oskarżonego C. wymierzył sąd I instancji, konieczne stało się orzeczenie o nowej karze łącznej pozbawienia wolności. Z tego też względu Sąd Apelacyjny uchylił rozstrzygnięcie o karze łącznej pozbawienia wolności zawarte w punkcie 9 i na mocy art. 91 § 2 k.k. w zw. z art. 86 § 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 30.06.2015 r. orzekł wobec tego oskarżonego nową karę łączną 7 (siedmiu) lat i 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności, na której poczet zaliczył na mocy art. 63 § 1 k.k. okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 12 marca 2012 roku do dnia 16 stycznia 2013 roku oraz od dnia 29 maja 2015 roku do dnia 10 marca 2016 roku. Konsekwencją takiego rozstrzygnięcia była także konieczność uchylecia orzeczenia o częściowym obowiązku naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonego A. S., które zawarte zostało w punkcie 23.

Odnośnie wywiedzionych apelacji stwierdzić należy na wstępie, że Sąd I instancji co do zasady prawidłowo ustalił stan faktyczny, wywodząc logiczne wnioski z właściwie przeprowadzonej oceny wszystkich dowodów zebranych w sprawie. Wskazać trzeba także, że sąd meriti zapoznał się ze wszystkimi dowodami, jakie strony mu przedstawiły, rozważył je wnikliwie oraz dokonał wyboru, którym z nich daje wiarę, a którym tej wiary odmawia i z jakiego powodu. Sąd Apelacyjny zbadał tę ocenę przez pryzmat zarzutów przedstawionych w środkach odwoławczych wniesionym przez obrońców, nie znajdując podstaw do jej zakwestionowania. Przedmiotowe apelacje nie przedstawiły bowiem żadnych argumentów, które mogłyby skutecznie podważyć zasadność stanowiska wyrażonego w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku. Nie może bowiem odnieść zamierzonego skutku skarga odwoławcza, która nie wykazuje błędu w rozumowaniu Sądu I instancji, a przedstawia wyłącznie własną ocenę dowodów i własną wersję wydarzeń, jak to miało miejsce w omówionych poniżej apelacjach.

W obydwu środkach odwoławczych pojawiły się zarzuty naruszenia normy prawa procesowego zawartej w art. 7 k.p.k., mające polegać na niezachowaniu obiektywizmu podczas oceny dowodu z zeznań (wyjaśnień) M. B., R. L., R. W., D. N., a w apelacji obrońcy oskarżonego M. M. dodatkowo świadka A. M. i D. M.. Skarżący argumentowali swe stanowisko tym, że osoby te złożyły wyjaśnienia obciążające oskarżonego Z. C. i M. M., a uczyniły to wyłącznie dla własnej korzyści procesowej, zaś ich depozycje stanowić miały wyłącznie pomówienia, niepoparte jakimkolwiek innym materiałem dowodowym. Otóż w żadnym razie nie można zgodzić się ze skarżącymi w tych kwestiach. Po pierwsze – zeznania wskazanych wyżej osób (wyjaśnienia) nie są bynajmniej odosobnione, albowiem twierdzenia o udziale oskarżonych w zarzucanych im przestępstwach wynikają z oświadczeń procesowych kilku współoskarżonych. Po drugie - oświadczenia te zostały poddane przez sąd meriti dość drobiazgowej analizie i są w przeważającej mierze wzajemnie ze sobą zgodne. Po trzecie - osoby, które potwierdzają udział oskarżonego Z. C. i M. M. w większości nie odniosły żadnych znaczących korzyści procesowych wyjaśniając na temat ich działalności przestępczej. Z tych też względów nie sposób uznać, jak chcą tego skarżący, że tej części materiału dowodowego należy odmówić wiarygodności, a przedstawiane wielokrotnie przez współoskarżonych wyjaśnienia, czy zeznania, uznać wyłącznie za bezpodstawne pomówienia.

Nie sposób także podzielić oceny wyjaśnień M. B., dokonanej przez obrońcę oskarżonego Z. C. w wywiedzionym środku odwoławczym. Sprowadzały się one do bardzo dowolnych dywagacji na temat osoby świadka i jego właściwości. Przywołane przez apelującego wypowiedzi świadka potraktowane zostały wyjątkowo wybiórczo, a cytaty ograniczone były wyłącznie do tych fragmentów, które stawiały osobę M. B. w niekorzystnym świetle. I tak, na k.8 apelacji skarżący podał, że M. B. tuż po swoim zatrzymaniu próbował uniknąć odpowiedzialności karnej symulując chorobę psychiczną, a kiedy mu się to nie udało „postanowił pomawiać o współsprawstwo w przestępstwach, których sam się dopuścił”. Nie zauważa jednak apelujący, że na k.7120, po odczytaniu M. B. pierwszych złożonych przez niego w sprawie wyjaśnień, słuchany już w charakterze świadka podaje: „tak wyjaśniałem, ale niektóre moje wypowiedzi nie są zgodne z prawdą (...)” Wyjaśnia wówczas jakie fakty zostały przez niego wymyślone i oświadcza dalej: „Wszelkie te wyjaśnienia ja prostowałem w toku dalszych przesłuchań. W tamtym okresie przebywałem w zakładzie psychiatrycznym i tak naprawdę nie wiedziałem czego chcę. Ja w czasie tych pierwszych przesłuchań mówiłem po prostu to, co mówiłem i to, co mogłem z czymś powiązać. W każdym razie te przestępstwa jako takie miały miejsce, natomiast te szczegóły, o

których mówiłem (...) nie polegały na prawdzie. Potem to wszystko przemyślałem i uznałem, że to nie ma sensu dlatego w tych kolejnych protokołach sprostowałem te wcześniejsze wyjaśnienia(...) składałem tej treści wyjaśnienia, żeby zobaczyć jak policja na nie zareaguje.” A zatem wyłącznie te początkowe oświadczenia procesowe M. B. mogły budzić wątpliwości, lecz nie co do zasady, a co do szczegółów dotyczących dokonywanych przestępstw. Z kolei wyjaśnienie przyczyn zmiany stanowiska procesowego w sprawie przez M. B. było logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, co trafnie nie umknęło uwadze sądu meriti, kiedy dokonywał oceny tej części materiału dowodowego.

Nie jest także prawdą, że M. B., R. W. i R. L. mieli uzgadniać wspólną i obciążającą oskarżonych C. i M. linię obrony w toku przyszłego procesu. Spotkania, do których niewątpliwie pomiędzy nimi dochodziło przed ich przesłuchaniami, miały istotnie miejsce, jednak ich przebieg i treść rozmów absolutnie nie miały na celu bezpodstawnego obciążenia oskarżonych, czy ustalenia fałszywych okoliczności związanych z poszczególnymi przestępstwami i pomówienia o udział w nich oskarżonego Z. C. i M. M.. Nie jest również tak, aby przywoływany w apelacji świadek D. S. miał potwierdzić fakt ustalania nieprawdziwej wersji zdarzeń przez pozostałych sprawców. I znów przywołany w skardze odwoławczej fragment zeznań tego świadka potraktowany został wyjątkowo wybiórczo i nie oddaje rzeczywistego sensu jego wypowiedzi. Pominięto bowiem najistotniejszy fragment z k. 6874 „ (...) to nie było tak, że ustalaliśmy co powiedzieć, a czego nie powiedzieć, tylko B. przychodził do mnie i prosił, żebym mu przypomniał co zrobił i z kim zrobił, bo mnie się wydaje, że on tych wszystkich zdarzeń nie pamiętał. On się mnie pytał, czy byłem z nim na danym zdarzeniu. Pytał się mnie, czy byłem z nim, czy był kto inny(...). Było tak, żeby prosili, bym pomógł im się przyznać, bym potwierdził ich wersję, żebym zeznawał. Ja się na to nie zgodziłem, skoro mnie tam nie było(...)To była taka luźna rozmowa, żebyśmy się przyznali. Nie wywierali na mnie żadnego nacisku(...) mogły paść nazwiska M., bądź C., ale szczegółów nie pamiętam.” Jak widać z przytoczonego fragmentu wyjaśnień D. S., rozmowy, w których uczestniczył M. B., R. W. i R. L., miały zupełnie inny cel, niż sygnalizowany przez apelujących, zaś zamiarem uczestniczących w nich sprawców poszczególnych włamań nie było ustalenie najkorzystniejszej dla nich wersji i obarczenia odpowiedzialnością oskarżonego M. M. i Z. C., a wyłącznie przypomnienie nazwisk osób, które brały udział w poszczególnych zdarzeniach i szczegółów dotyczących tych zdarzeń. Żaden z przeprowadzonych w sprawie dowodów nie wskazywał na to, aby rzeczywiście doszło do wcześniejszego ustalania jakichkolwiek niekorzystnych faktów dla oskarżonych występujących w niniejszej sprawie. W pełni należy zatem podzielić rozważania sądu I instancji na temat wiarygodności dowodu z wyjaśnień i zeznań M. B., R. L., R. W., D. N., A. M., czy D. M.. Przyznać należy raczej skarżącemu, że przykładowo R. L. miał potwierdzić udział D. M. we włamaniu, w którym ten nie brał udziału, podobnie jak i M. B. miał wskazać błędnie na osobę A. P. w zdarzeniu opisanym w punkcie II części wstępnej wyroku. Fakty te wynikają jednak – zdaniem sądu odwoławczego – z wielości zdarzeń, rozgrywających się na przestrzeni kilku lat i oczywistej ułomności ludzkiej pamięci, nie zaś z celowego i złośliwego działania wymienionych wyżej świadków. Zasadniczo przecież podkreślić trzeba, że osoby te nie umniejszały swej roli i udziału w opisywanych przestępstwach i nie przerzucały całej odpowiedzialności na oskarżonych M. M. i Z. C.. Jako przykład należy także wskazać stanowisko procesowe A. M. (t.32 k.6346), który wskazywał, że kiedy dochodziło do spotkań z kolegami i prowadzenia rozmów na temat składanych przez niego wyjaśnień, wówczas nie przedstawiał im dokładnej treści swoich oświadczeń, jakie składał w prokuraturze. Żadna z obecnych osób nie pytała go również, do czego po jego wyjaśnieniach ma się przyznać - jak to określił świadek : „każdy wiedział do czego ma się przyznać.” Znamienne były także wyjaśnienia D. M. (t.38 k.7621), w których oskarżony podawał m.in.: „B. obciążał innych oskarżonych, w tym mnie, tylko nie obciążał mnie fałszywie. To była prawda, co mówił. Był jeden przypadek, kiedy obciążał mnie fałszywie, ale nie rozmawiałem z nim o tym. Nie słyszałem od osób trzecich, ani nie wiem o niczym takim, aby L. miał pomawiać innych o coś, czego nie zrobili, poza tym jednym czynem, który mnie dotyczył.” Twierdzenia skarżących kwestionujące wiarygodność tych dowodów są zatem oczywiście bezzasadne, a ocena tej części materiału dowodowego zdecydowanie spełnia wymogi określone w treści art. 7 k.p.k., zaś powody, dla których wymienieni wyżej świadkowie zdecydowali się na przyznanie się do udziału w przestępczym procederze – a więc chęć zerwania z przestępczą przeszłością, ważne względy rodzinne i rysująca się przed nimi możliwość powrotu do społeczeństwa i podjęcia ustabilizowanego trybu życia – są przekonujące i wiarygodne z punktu widzenia doświadczenia życiowego, na które słusznie powołał się sąd I instancji.

Chybione są także argumenty apelacji obrońcy oskarżonego Z. C. dotyczące ekspertyz daktyloskopijnych, traseologicznych i z dziedziny badań genetycznych, które miały zdaniem skarżącego wykluczać udział oskarżonego

Z. C. w poszczególnych przestępstwach. Faktem pozostaje, że w niniejszej sprawie przeprowadzono kilkadziesiąt ekspertyz ze wskazanych wyżej dziedzin, jednak w żadnej z nich (za wyjątkiem opinii daktyloskopijnej dotyczącej kradzieży z włamaniem do sklepu (...) w S., w której wskazano, iż znalezione odfity linii papilarnych należą do oskarżonego M. M.), nie stwierdzono, aby ślady odnalezione na miejscu przestępstwa pochodziły od oskarżonego Z. C., czy M. M.. Wnioski wyprowadzone w tej mierze przez apelującego były jednak nieuprawnione. Ekspertyzy kryminalistycznie i ich wyniki interpretować należy nie jako te, które wykluczają udział oskarżonych w zdarzeniach, a wyłącznie jako niepotwierdzające faktu, że pozostawione i zabezpieczone na miejscu zdarzenia ślady pochodzą od oskarżonych. Opinie w żadnym razie nie pozwalają na wnioskowanie, że oskarżeni w zdarzeniach tych nie uczestniczyli. Gdyby bowiem opierać się wyłącznie na tych dowodach, jak chcieliby tego skarżący, to zauważyć trzeba, że opinie te nie potwierdzają udziału w nich nawet tych sprawców, którzy przyznali się do popełnienia poszczególnych przestępstw. A przecież co do ich sprawstwa, z uwagi na ich postawę procesową i szczegółowe opisy przebiegu tych zdarzeń, wątpliwości mieć nie można. Pozostawione i zabezpieczone ślady bądź to nie nadawały się do identyfikacji, bądź nie pochodziły od oskarżonych. Fakt ten może po prostu oznaczać wyłącznie tyle, że nie doszło do zabezpieczenia wszystkich śladów na miejscu przestępstwa, albo wnioskować z tego należy, że sprawcy takowych po prostu na miejscu nie pozostawili. Podkreślić trzeba, że opinie te nie stoją w żadnej sprzeczności z twierdzeniami pozostałych sprawców wskazujących na udział Z. C. i M. M. w przestępstwach, które im przypisano. Dodatkowo wskazać należy za sądem I instancji, że niewątpliwą przyczyną skąpości wymienionych opinii i ekspertyz było także i to, że przy dokonywaniu poszczególnych przestępstw sprawcy podejmowali wszelkie środki ostrożności maskując wizerunek (kominiarki, rękawiczki), używając substancji zacierających ślady, a czynili to właśnie w celu niepozostawiania na miejscach przestępstw śladów swojej bytności.

Obrońca oskarżonego Z. C. zarzucił nadto sądowi meriti, że znajdująca się w aktach sprawy opinia biegłego z zakresu chirurgii (k. 7270 v – 7272) jest niepełna i niejasna. Nie sposób podzielić tych tez skarżącego. Niezasadny jest więc zarzut obrazy art. 201 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k., jaki postawiony został zaskarżonemu wyrokowi w tym zakresie. Wbrew twierdzeniom apelującego, Sąd Okręgowy wnikliwie i skrupulatnie rozważył wszystkie twierdzenia biegłego i zasadnie uznał wygłoszoną przez niego opinię za jasną i przekonującą. Sąd odwoławczy w pełni rozważania te podziela a ich ponowne przytaczanie w tej sytuacji uznać należy za zbędne. Stwierdzić jednak przede wszystkim należy, że uraz, jakiego doznał oskarżony C. w kwietniu 2009 roku, nawet w świetle faktu, że został oskarżonemu założony opatrunek gipsowy, nie uniemożliwił mu wzięcia udziału w popełnieniu przypisanych mu kradzieży z włamaniem po dniu 13 kwietnia 2009 r., kiedy to zgłosił się na izbę przyjęć szpitala w K.. Po pierwsze bowiem, jak wynika z wyjaśnień pozostałych osób biorących udział w przestępstwach, nie wszyscy ich uczestnicy brali udział w pokonywaniu przeszkód materialnych prowadzących do wnętrza, z reguły do okradanych pomieszczeń wchodziły dwie osoby i bez wątpienia wymagało to od nich pełnej sprawności fizycznej, zaś pozostali sprawcy bądź to stali na czatach, bądź znajdowali się w pojeździe, którym następnie odjeżdżali z miejsca zdarzenia. Po drugie w okresie ograniczonej sprawności fizycznej oskarżonego de facto przypisano mu udział w dwóch włamaniach, a to do budynku (...) S.A. w S. (zarzut z punktu XI) oraz do budynku firmy (...) i Spółka w B. (zarzut z punktu VIII). Jak wynika bowiem z opinii biegłego, po dniu 25 maja 2009 roku oskarżony mógł już sprawnie chodzić, szczególnie przy unieruchomieniu w jakiś sposób kończyny (przykładowo opaska elastyczna). Okoliczności te są jak najbardziej zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, wiedzy i logicznego rozumowania, stąd zarzut obrońcy dotyczący rzekomej obrazy art. 7 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. okazał się oczywiście bezzasadny. W ocenie sądu odwoławczego omawiana opinia biegłego jest przekonująca, jej tezy zostały w należyty sposób uzasadnione i słusznym było stwierdzenie sądu meriti, iż nie leży w jego gestii dokonywanie gradacji stopnia odporności oskarżonego na ból, gdyż jest to kwestia osobnicza, a skoro biegły - posiadający wiedzę specjalistyczną i duże doświadczenie zawodowe - nie wykluczył fizycznej możliwości motorycznych oskarżonego – nawet w okresie wcześniejszym, tj. przed 25 maja 2009 r., to słusznym oparł się sąd I instancji na jego wiedzy i fachowości, przypisując oskarżonemu udział w kradzieżach z włamaniem w tamtym okresie. Nie miało przy tym znaczenia, że biegły na sali rozpraw nie dysponował urządzeniem specjalistycznym, jakim jest negatoskop, w celu dokonania oględzin przedłożonych zdjęć RTG. Skoro bowiem biegły takiej potrzeby nie sygnalizował (brak w tym przedmiocie zapisów w protokole rozprawy k.7270 i n.), to twierdzenia obrońcy oskarżonego w tym zakresie, w jakim zarzuca niezapewnienie biegłemu właściwych warunków do wydania opinii, uznać należy za nadużycie. Dodatkowym elementem potwierdzającym udział oskarżonego w popełnieniu w owym czasie przypisanych mu przestępstw i jego

ograniczonej sprawności fizycznej, były wyjaśnienia A. Ś. (k.4405 tom 23). Wyjaśniał wówczas w następujący sposób odnośnie kradzieży z włamaniem do (...) S.A. w S.: „ja sobie przypomniałem, że przed samym włamaniem koledzy powiedzieli mi, że Z. ma coś z nogą i dlatego ja wchodziłem do środka”. W tym zakresie sąd meriti dokonał wprawdzie częściowo błędnych ustaleń faktycznych, co do roli, jaką pełnił podczas tego przestępstwa oskarżony Z. C., niemniej jednak jego udział w tym włamaniu jest niewątpliwy. Według wiarygodnych depozycji A. Ś., oskarżony C. miał wówczas stać na tzw. Czujce, nie zaś wchodzić do wnętrza okradanych pomieszczeń.

Odnosząc się do kolejnego zarzutu zawartego w apelacji obrońcy oskarżonego Z. C., a także kwestii poruszonej w pisemnych wywodach, stanowiących „załącznik” do apelacji obrońcy oskarżonego M. M., a dotyczącego nieprzeprowadzenia dowodu z opinii antropologicznej na podstawie zapisu z monitoringu, to po pierwsze wskazać należy, że w salonie motocyklowym PHU (...) w miejscowości G. nie było zainstalowanych kamer, a wyłącznie czujniki ruchu, stąd do dokonania zapisu z oczywistych przyczyn dojść nie mogło (zeznania R. J. k.3454 t.18). Co się zaś tyczy zapisu z hurtowni (...) S.A. z siedzibą w B., a także pozostałych znajdujących się w aktach dowodów tego rodzaju, to decyzja sądu meriti o oddaleniu wniosków dowodowych w tym zakresie była słuszna, nie doszło do zatem do sygnalizowanej obrazy treści art. 170 k.p.k. Wskazać przecież trzeba, że zapisy te dokumentowały przede wszystkim przebieg zdarzeń wewnątrz okradanych pomieszczeń, a z uwagi na podział ról występujących wśród osób dokonujących poszczególnych kradzieży z włamaniem, nie wszystkie spośród nich mogły zostać zarejestrowane, po drugie i najistotniejsze – i w tym zakresie sąd odwoławczy podzielił stanowisko oskarżyciela publicznego zawarte w odpowiedzi na wnioski dowodowe obrońców - zła jakość nagrań, jak i brak ujęcia w nich wyraźnego obrazu istotnych cech antropologicznych (ucho, twarz, charakterystyczne blizny itp.) powodowało, że istniała uzasadniona wątpliwość, czy zapisy nadawałyby się do badań porównawczych, pozwalających na wykluczenie lub ewentualne potwierdzenie przez biegłych, czy w istocie wśród zarejestrowanych sprawców mogli być oskarżeni. Z kolei wnioskowane badanie sylwetek w ubraniu, w dynamicznych pozach, zarejestrowanych przed wieloma laty, przy braku konkretnych i precyzyjnych odnośników pozwalających na przeprowadzenie analizy porównawczej określonych parametrów ciała, pozwalających na określenie wysokości, szerokości, mogłoby okazać się niemożliwe, bądź nieprzydatne do stwierdzenia okoliczności wnioskowanych przez obrońców oskarżonych.

Co się tyczy zarzutu postawionego w apelacji obrońcy oskarżonego M. M., dotyczącego przestępstwa kradzieży z włamaniem do sklepu z instrumentami muzycznymi na szkodę (...) (zarzut XLVIII) i kwestionowania przyjętej przez sąd I instancji w tym zakresie kwalifikacji prawnej, to stwierdzić trzeba, że wbrew tym wywodom bez wątplenia w wyniku działań sprawców doszło do pokonania przeszkody materialnej w postaci odgięcia rolety antywłamaniowej, która zaciągnięta była na zamkniętych drzwiach balkonowych, znajdujące się na piętrze budynku. Z niezakwestionowanego przez żadną ze stron protokołu oględzin zawartego w t.10 wynika, że doszło do wyłamania rolet antywłamaniowych, rozbicia szyby w jednym z pomieszczeń i wyłamania drzwi wejściowych od wewnątrz pomieszczeń. Sprawcy dostali się do wnętrza przez piętro budynku – okna na parterze zaopatrzone były w kraty zabezpieczające – i po podniesieniu rolet antywłamaniowych wypchnęli zamknięte drzwi balkonowe. Na taki przebieg zdarzenia wskazywała załączona do akt sprawy dokumentacja fotograficzna, jak i zeznania pokrzywdzonych B. K. i M. W.. Wydaje się zatem, że skarżący opierał się w swych wywodach na stanowisku zaprezentowanym przez firmę ubezpieczeniową, która nie uznała tego zdarzenia za kradzież z włamaniem i nie wypłaciła żądanego przez poszkodowanych odszkodowania. Stanowisko ubezpieczyciela nie jest jednak i nie może być w żadnej mierze miarodajne dla prawnego oceny przebiegu zdarzenia, którą prawidłowo przeprowadził sąd I instancji, trafnie przyjmując, że w tym wypadku doszło do wyczerpania znamion występku stypizowanego w treści art. 279 § 1 k.k.

Podobnie niezasadne było kwestionowanie przez apelującego podstawy prawnej skazania przyjętej w odniesieniu do zdarzenia dokonanego na szkodę U. Ś. i Wyższej Szkoły(...) (zarzut XLIX, punkt 17 części dyspozytywnej wyroku). Trafnie sąd meriti ustalił zarówno przebieg zdarzenia, jak i słusznie przyjął, że doszło do wyczerpania znamion rozboju z art. 280 § 1 k.k., nie zaś wyłącznie do zaboru mienia w celu przywłaszczenia, tj. występku z art. 278 § 1 k.k.. Sprawcy zastosowali bowiem przemoc fizyczną nakierowaną na osobę pokrzywdzonej U. Ś.. Doszło do jej silnego popchnięcia, w wyniku czego pokrzywdzona przewróciła się na ziemię, a następnie dopiero do zaboru plastikowej torby, w której przenoszone były pieniądze. Zastosowana przemoc była zachowaniem celowym, nieprzypadkowym,

fizyczne oddziaływanie skierowane zostało bezpośrednio na osobę U. Ś. w celu pozbawienia jej władztwa nad rzeczą, w której posiadali weszli następnie sprawcy. Przepięstwo zostało dokładnie zaplanowane, a udział w nim oskarżonego M. M. był niewątpliwy, w świetle wyjaśnień R. W. i R. L.. Nie jest też prawdą że sąd meriti nie ustalił dokładnie czynności, jakie w trakcie tego rozboju wykonywał oskarżony M. M.. Wskazywał przecież sąd I instancji, że sprawcą, który stosował wobec pokrzywdzonej przemoc fizyczną był R. L., zaś oskarżony M. M. i R. W. oczekiwali w pobliżu miejsca zdarzenia, by w razie konieczności wesprzeć R. L.. Pomimo, że fizycznie oskarżony M. M. nie wykonał żadnej z czynności stanowiącej znamię przypisanego mu przestępstwa, nie sposób twierdzić, jak chce tego skarżący, aby implikowało to koniecznością uniewinnienia go od popełnienia zarzucanego mu czynu. Dokonanie rozboju zostało wcześniej przez sprawców omówione, ustalone i zaplanowane właśnie w taki sposób, jak w efekcie ustalił to sąd meriti. Sprawcy mieli świadomość, że osoba przenosząca gotówkę dobrowolnie jej nie wyda i konieczne stać się może zastosowanie wobec niej siły fizycznej. Zresztą żadne ustne żądanie wydania mienia nie padło, co świadczy o wcześniejszym zaplanowaniu właśnie takiego przebiegu zdarzenia, zwłaszcza, że do przestępstwa doszło w miejscu publicznym, o dużym natężeniu ruchu w obecności wielu osób. Sprawcy musieli działać szybko, wykorzystując zaskoczenie pokrzywdzonej i towarzyszącego jej kierowcy. Trzeba także wskazać, że zachowanie oskarżonego M. M. nie wypełniającego w tym przypadku działań sprawczych, sprowadzało się do wykonania wcześniej powierzonych i ustalonych w ramach współsprawstwa czynności, stanowiących istotny wkład w realizację założonego skutku przestępczego. Z tych wszystkich względów argumentacja zawarta w środku odwoławczym w tym zakresie jawi się wyłącznie jako polemika z prawidłowymi ustaleniami faktycznymi, jakich dokonał w sprawie Sąd Okręgowy.

Kolejny z postawionych zarzutów dotyczył kradzieży z włamaniem do hurtowni (...) w Ż. (apelacja obrońcy oskarżonego C.) i rzekomej niemożności dokonania tej kradzieży z włamaniem wraz z oddaleniem się z miejsca zdarzenia w czasie 4 minut i 33 sekund. Apelujący uznał, że dowód z eksperymentu procesowego zdołałby wykazać, że dokonanie tego przestępstwa w tak krótkim czasie byłoby niemożliwe. Powoływał się przy tym także na wątpliwości, jakie wyrażali w tym względzie pracownicy pokrzywdzonej firmy. Podobne wątpliwości wyrażał tenże skarżący w odniesieniu do kradzieży z włamaniem do hurtowni (...) S.A. powołując się na zeznania R. Z. – przedstawicielki pokrzywdzonej – twierdząc, że materiał dowodowy stoi w opozycji do twierdzeń pozostałych sprawców zdarzeń, a to A. Ś. czy M. B., poddając po raz kolejny w wątpliwość wiarygodność tych osobowych źródeł dowodowych. Przypomnieć w tym miejscu po raz kolejny trzeba, że oskarżeni nie byli sprawcami przypadkowymi, czy niedoświadczonymi. Zachowywali pełny profesjonalizm tak w sposobach dostania się do wnętrza okradanych pomieszczeń, jak i używanych do tego celu narzędzi. Z kolei do hurtowni (...) na przestrzeni bardzo krótkiego czasu miało miejsce wiele włamań, co powodowało z pewnością utrudnienia w jednoznacznym i pewnym stwierdzeniu, czy cały zatrzymany przez policję w samochodzie A. (...) towar stanowił całość skradzionego wówczas mienia. Co do sposobów, w jaki sprawcy dostawali się do wnętrza okradanych pomieszczeń, to z wiarygodnych depozycji świadków L., B., W. i pozostałych wynikało bezspornie, że przed dokonywaniem kradzieży skutecznie rozpoznawali pomieszczenia, ewentualnie zamontowane systemy zabezpieczające i przyległy teren, najczęściej „wizytując” te miejsca w dniach poprzedzających dokonanie włamania. Wcześniej planowali drogę przedostania się do pomieszczeń w sposób uniemożliwiający załączenie systemu alarmowego, bądź przez jego demontaż, bądź zakrycie czujników ruchu. Ze wskazanych depozycji współoskarżonych wynikało także, że do uruchomienia alarmu dochodziło niejednokrotnie dopiero w końcowym momencie wykonywania czynności sprawczych, kiedy oskarżeni opuszczali pomieszczenie. Ewentualnie - po uruchomieniu alarmu i ukryciu się sprawców przed pracownikami firm ochraniających, sprawdzającymi budynek i przyległy teren, sprawcy wchodzili ponownie do pomieszczeń kontynuując przestępczy proceder. W tym stanie rzeczy podnoszone zarzuty nie znalazły swego potwierdzenia, a eksponowanie ich w apelacji i jej uzasadnieniu, w celu wykazania rzekomo błędnych ustaleń faktycznych nie przyniosło oczekiwanych przez postulującego rezultatów. Sąd odwoławczy nie dopatrywał się konieczności skierowania sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania, czy wręcz podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku i uniewinnienia oskarżonych od zarzucanych im czynów. Także w odniesieniu do przestępstwa popełnionego na szkodę (...) S.A. skarżący – obrońca oskarżonego M. M. – zakwestionował zasadniczo fakt jego popełnienia w sposób, w jaki ustalił to sąd meriti. Wskazał na rzekome nieprawidłowości mające mieć miejsce w spółce w postaci wywożenia towaru z magazynów w sposób niezgodny z obowiązującymi procedurami. Wbrew twierdzeniom skarżącego, sąd meriti odniósł się (k.28-29 pismemgo uzasadnienia) do też ferowanych przez pracowników ochrony. Stwierdził zasadnie Sąd Okręgowy, że wskazany przez

świadków – pracowników pokrzywdzonej firmy – sposób oszacowania poniesionych strat nie nasuwał wątpliwości co do miarodajności przeprowadzonej tam inwentaryzacji. Za tendencyjne uznano słusznie wyjaśnienia M. M. i szefów ochrony obiektu, którzy wskazywali na to, że braki w towarze miały powstać na skutek innych okoliczności, a nie kradzieży z włamaniem do obiektu. Rację miał także sąd meriti, gdy ocenił, że świadków tych nie nastawiło pozytywnie do pokrzywdzonej spółki to, iż po zaistnieniu zdarzeniu rozwiązano z nimi umowę o współpracę.

Nie miał także racji skarżący (obrońca oskarżonego Z. C.), kiedy kwestionował ustalenia faktyczne w przedmiocie rozboju dokonanego na pracownikach firmy (...) (zarzut XXI, punkt 5 części dyspozytywnej wyroku) i twierdził, że dowody zebrane w sprawie nie wskazywały na sprawstwo oskarżonego Z. C.. Przywoływał w tym zakresie, ponownie w sposób dość wybiórczy, poszczególne oświadczenia procesowe świadków i współsprawców tego zdarzenia. Analiza dowodów przeprowadzona w tym przedmiocie przez sąd I instancji nie wskazywała jednak w żadnym wypadku na jakiegokolwiek uchybienia, sygnalizowane przez skarżącego, w związku z czym Sąd Apelacyjny w pełni ją podzielił. Niewielkie różnice w treści zeznań pokrzywdzonych J. N. oraz A. A. w kontekście faktów podawanych przez M. B. i R. L. spowodowane były upływem czasu, znaczną dynamiką zdarzeń. Niemniej jednak wszystkie te osoby zbieżnie podawały najistotniejsze elementy zdarzenia, jego miejsce, fakt bezpośredniego w nim udziału dwóch sprawców, użycia broni gazowej, oddania strzału i co najistotniejsze z punktu widzenia odpowiedzialności karnej Z. C. – obaj współoskarżeni zgodnie wskazywali na jego udział w dokonanym rozboju. To właśnie oskarżony C. i R. L. podbiegli do konwojentów, obaj byli uzbrojeni w broń gazową, a następnie skradli z szoferki samochodu torbę z pieniędzmi i opuścili miejsce zdarzenia wspólnie z N. i B.. Wątpliwości co do kwoty pieniędzy, jakie w wyniku tego rozboju uzyskano i w jaki sposób doszło do ich podziału, nie mogły stanowić o konieczności odrzucenia pozostałych wiarygodnych depozycji R. L., skoro o udziale Z. C. wyjaśniał kilkakrotnie i konsekwentnie w toku całego postępowania, podobnie zresztą czynił M. B..

Nie bardzo także wiadomo, jakiemu celowi miałyby służyć ponowne wzywianie świadków R. W. (po raz trzeci) i M. B., skoro osoby te składały zeznania na kilku terminach rozpraw, podczas których obrońcy mieli możliwość zadawania pytań, a oskarżeni składania oświadczeń w zakresie przeprowadzonych dowodów. Okoliczność, że oskarżony R. W. skorzystał z prawa do odmowy składania zeznań w związku z toczącym się przeciwko niemu równoległe postępowaniem była jego uprawnieniem, które w żaden sposób nie mogło zostać ograniczone, a wyciąganie z tego faktu negatywnych wniosków co do wiarygodności poprzednio złożonych przez niego wyjaśnień było działaniem nieuprawnionym i bezpodstawnym, w świetle jego oświadczeń procesowych o tym, że podtrzymuje odczytane wyjaśnienia.

Jako trafne należało ocenić także pozostałe rozstrzygnięcia sądu I instancji w przedmiocie oddalenia wniosku dowodowego o nadesłanie informacji o okresie tymczasowego aresztowania D. S., czy też ponowne jego przesłuchanie. Nie miał także racji obrońca oskarżonego M. M. podnosząc zarzut obrazy treści art. 366 § 1 k.p.k., a mający polegać na oddaleniu wniosków dowodowych o przesłuchanie świadków zawnioskowanych przez oskarżonego M. M.. Niezasadność tego zarzutu wywodzić należy przede wszystkim z braku sprecyzowania o jakich konkretnie świadków chodzi i niewskazanie w jaki sposób nieprzesłuchanie tychże osób miałyby wpłynąć na treść zapadłego w sprawie rozstrzygnięcia. Wobec daleko posuniętej ogólności sformułowań tego zarzutu, trudno jest sądowi odwoławczemu odnieść się do niego w sposób precyzyjny. Lektura akt sprawy nie wskazuje jednak na konieczność poszerzenia materiału dowodowego, którym dysponował sąd I instancji, o źródła osobowe wskazywane w licznych wnioskach dowodowych formułowanych w toku procesu przez oskarżonego M.M.. Wskazać trzeba także - w odniesieniu do kolejnego zarzutu obrazy art. 2 § 2 k.p.k., wyrażającego zasadę prawdy materialnej - iż nie może on stanowić samodzielnej podstawy apelacji, a powinien być powiązany z przepisami szczególnymi, nakazującymi lub zakazującymi dokonywania określonej czynności, konkretyzującymi ogólne zasady procesowe, do których należy również zasada prawdy materialnej.

Ze wskazanych wyżej przyczyn jednoznacznie stwierdzić należy, że w żadnej mierze nie doszło do obrazy wymienionych w apelacjach przepisów postępowania, w tym również art. 4, 5 § 2 k.p.k., czy art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k., która miałyby mieć rzekomo wpływ na treść zaskarżonego wyroku, co uczyniło bezpodstawnym zarzut oparty na względnej przyczynie odwoławczej z art. 438 pkt 2 k.p.k. Sąd Okręgowy rozważył bowiem wszystkie okoliczności sprawy, miał na uwadze zarówno dowody dla oskarżonych korzystne, jak i te świadczące o ich sprawstwie i zawinięciu.

Wskazał którym dowodom dał wiarę i z jakich przyczyn, wyjaśnił także jakie dowody odrzucił i co stało się tego powodem. Dał wyraz swym rozważaniom w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku, które sporządzone zostały zgodnie z wymogami art. 424 k.p.k.. Wbrew twierdzeniom skarżącego (apelacja obrońcy oskarżonego M.M.), nie doszło także do obrazy treści art. 5 § 2 k.p.k., albowiem sąd I instancji nie sygnalizował istnienia takich wątpliwości, a sąd odwoławczy także takowych nie powziął podczas dokonywania kontroli odwoławczej.

Właściwa jest również prawno-karna ocena przypisanych obydwu oskarżonym czynów i w tym zakresie Sąd Apelacyjny w pełni aprobuje ustalenia sadu meriti, zaś w sytuacji utrzymania wyroku w mocy zbędne byłoby powtarzanie ocen i analiz w tym zakresie.

Orzeczone wobec oskarżonych Z. C. i M.M. kary pozbawienia wolności w żadnym razie nie noszą cech rażącej niewspółmierności w zakresie jej nadmiernej surowości – a do tej kwestii sąd odwoławczy zmuszony był się także odnieść z uwagi na zaskarżenie wyroku w całości przez obrońców. Zważyć także trzeba, że Sąd Okręgowy orzekając w przedmiocie kar jednostkowych miał na uwadze stopień zawinienia i społecznej szkodliwości poszczególnych przestępstw oraz należycie uwzględnił zarówno właściwości i warunki sprawców, jak i ich postawę przed i po popełnieniu przestępstw. Wymierzone kary w pełni odpowiadają dyrektywom określonym w art. 53 k.k. Słuszne było także przyjęcie zasady asperacji w odniesieniu do orzekania przez sąd I instancji w przedmiocie kary łącznej. Wprawdzie przestępstwa skierowane były zasadniczo przeciwko temu samemu dobru prawnemu, jakim jest mienie, to jednak wielość czynów, ich rozciągnięcie w czasie, intensywność i długotrwałość działania oskarżonych, absolutnie nie pozwalały na przyjęcie zasady absorpcji w stosunku do orzekania o karze łącznej.

Z naprowadzonych wyżej względów, postulaty skarżących nie mogły odnieść pożądaných efektów także w zakresie orzeczonych kar jednostkowych oraz kary łącznej, stąd rozstrzygnięcie o utrzymaniu w mocy zaskarżonego wyroku i w tym zakresie.

O kosztach za postępowanie odwoławcze orzeczono po myśli art. 624 § 1 k.p.k., zwalniając oskarżonych od ich ponoszenia, z uwagi na wymierzenie wobec nich długoterminowych kar pozbawienia wolności i związany z tym pobyt w zakładzie karnym, uniemożliwiający uzyskiwane dochodów, pozwalających na uiszczenie kosztów sądowych.

SSO del. Marcin Ciepiela SSA Mirosław Ziąja SSA Iwona Hyła